

Bajka o Gągolku

Na polanie koło lasu żył sobie Gągolek, mieszkał z mamą i z tatą. Pewnego wieczoru mama powiedziała, że jutro rano pójdą na wycieczkę do lasu dlatego dzisiaj musimy iść wcześniej spać. Gągolek bardzo się cieszył, więc szybko zasnął. Rano mama wołała na śniadanie Gągolka a on nie chciał jeść tylko czym prędzej wyruszyć w drogę. Na nic zdały się tłumaczenia, że nie będzie miał siły chodzić po lesie. Gągolek poprosił mamę, żeby zapakowała kanapkę to później zje. W końcu wybrali się i wyruszyli w drogę. Idą, idą a nagle Gągolek siada na trawce i mówi, że nie ma siły iść dalej. Mama wtedy podała kanapkę. Jak troszkę podjesz i odpoczniesz to pójdziemy dalej. Po przerwie wyruszyli dalej ale znowu idą, idą a Gągolek znowu siada na trawce i mówi, że dalej nie idzie bo nie ma siły bo co to jedna kanapka, którą wcześniej zjadł. Tato powiedział: chodź wezmę Ciebie na barana tu za zakrętem jest polana z jagodami, to pojemy i nabierzemy siły. I tak zrobili. Doszli do polany pokucali i zaczęli zajadać, mija pół godziny, godzina a nikt się nie podnosi. W końcu podnosi się Gągolek, jak mama usłyszała, że mały Gągolek wstał to i ona się podniosła, popatrzyła na synka i jak się nie zaczęła śmiać. Tato usłyszał śmiech to i on podniósł głowę, popatrzył na Gągolka i sam wybuchnął śmiechem. Gągolek patrzy się na rodziców ze zdziwioną miną i pyta się: dlaczego śmiejecie się ze mnie. W końcu mama trochę się uspokoiła i mówi tak: Gągolku, żebyś ty widział swoją buzię, tylko oczka Ci się świecą a cała buzia jest fioletowa. W tak miłej atmosferze szybko mija czas, więc szykowali się do powrotu. Szkoda, że nie mamy nic, żeby nazbierać jagód do domu. Mama wymyśliła, żeby nazbierać w czapkę z daszkiem Gągolka. I tak zrobili. Droga powrotna minęła szybko bo każdy był bardzo zmęczony i chciał jak najszybciej wrócić do domu. Po powrocie mama mówi do Gągolka: daj te jagódki z czapki wsypię do miseczki, a synek podaje czapkę, mama patrzy to na czapkę to na synka w końcu pyta się gdzie są te jagody: oj mammo jak tak wracaliśmy to ja jadłem jagódkę po jagódce aż zjadłem wszystkie. Mama tylko się uśmiechnęła. Teraz idź się umyj i chodź na kolację, a Gągolek na to: tylko nie to ja już nic nie zjem, idę spać DOBRANOC MAMO.

grazela81